

Daily Grind Freestyle

Ok!

Let's fucking go, ice cold mothafucka, ice cold mothafucka
Młody jeź, ej
Ej, bitch, robię to jak nikt, jestem ostatni w tym sezonie, mówię to jak Sid
Ostatni prawdziwy od kiedy się pojawił plik
Wiem, że wszyscy mówią to samo, to jest tani trick
To trochę inne, wiesz skąd wziął się O do K do I
Mógłbym już leżeć, lecz katuje nadal jeden trick
Robię to gównu do trumny, szacunek każdy fan ma
To ciągle siada mimo, że to freestyle prosto z gardła
Mój braciak mi dziękuje, że wyciągnąłem go z bagna
Ja nie rozumiem co mówi, bo dla mnie to normalka
Bo żyłem tym życiem już w głowie kurwa nastolatka
I wbijam barsy mimo, że wystygnie mi herbatka
To metafora, a płytka to jest ta Twoja matka
Płyta, dziwko nie jechałbym po rodzicach
Jestem taki sam, chcesz to kogokolwiek się zapytaj
Wypluwam flaki po to, by Cię zgmiotła każda płyta
Jeżyk to gracz, mam 24 lata ziomku
Dinozaur pierdzi coś o eksponowaniu zarobku
Ej nie pracujesz w Lego - co wiesz o historii klocków?
Zapętliłeś się jakbyś nigdy nie połączył wątków
Gdy ja robię numer o niczym w głowie zysk liczysz
Gdy liczę zysk wtedy Ty robisz numer o niczym
Obaj robimy to samo lecz jeden się przeliczył
Ja swój wyjebię, Ty ze swoim to na hit liczysz
Dziś stado hartów mnie nie tyczy, mam je na smyczy
Jestem na celu czy się śpię w pałacu czy na pryczy
W tej trawie syczy, ale chuj w to, bo czuję powinność
Więc na niej leże i mam widok, jak z tapety Windows

Będę leciał choćby 10 minut, będę leciał choćby dwie dekady
Nigdy nie przestanę wierzyć synuś, że jeszcze lepszym być się nie da rady

Jeżyk to ssak, jak mam gadać w koło, same gady
Prawdziwy flex to, jak eksponujesz swoje wady
Potrafię myśleć o sobie i to już do przesady
Ale kto wygra to gównu, dawaj, zbieram zakłady
Jedyny warunek w tym gównie to jebać zasady
I to że nigdy nie skłamiesz, że grasz to dla zabawy
Ja tak to robię, nawijanie dla mnie to jest nawyk
Ty tak się sadzisz, że wokół to wyrastają sady
Ja jadę w trasę z ludźmi co się nie trzymają ramy
I skoczę w ogień za nich, bo jesteśmy z jednej bramy
Nawet gdyby wiedzieli, że ten statek to Titanic
To nie szukali, by kto może tutaj wejść za nich, o

Będę leciał choćby 10 minut, będę leciał choćby dwie dekady, o
Nigdy nie przestanę wierzyć synuś, że jeszcze lepszym być się nie da rady

To młody jeź, 47, let's go...